

Alessandro Florenzi odpowiedział na piętnaście pytań kibiców Romy na oficjalnym klubowym *Twitterze*.

Dlaczego wybrałeś numer 24?

- Gdyż jest to ważna data dla mnie i mojej żony. Korzystam z tego numeru odkąd gram w piłkę i przynosi mi szczęście.

Zacząłeś uczyć hymnu Romy małą Penelope?

- Jeszcze za wcześnie, przyjdzie na to czas.

Kto wybrał imię Penelope?

- Mieliśmy trochę imion, Penelope podobała się mojej żonie i potem także mi, zatem Penelope.

Messi czy Cristiano Ronaldo, kto jest twoim zdaniem lepszy?

- Powiedzmy, że to dwójka mistrzów i razem z Neymarem są w tym momencie najlepsi. Piłkarsko mówiąc powiem, że Messi.

Ulubione danie z makaronem?

- Lazania.

Jak udało ci się wybić piłkę z bramki w meczu na Euro z Niemcami? To było niesamowite.

- Dziękuję za komplement. To było instynktowne zagranie i użyteczne dla zespołu. To było piękne i akrobatyczne wybicie.

Co czułeś gdy założyłeś po raz pierwszy koszulkę Romy?

- Wielkie emocje, gdyż gdy zakładasz koszulkę twojego miasta i jesteś też kibicem, czujesz wielkie emocje i jest to wielki powód do dumy.

Jak się czułeś gdy założyłeś po raz pierwszy opaskę kapitana?

- Licząc wszystkich kapitanów, którzy byli, ostatnia dwójka, którą pamiętam to Francesco i Daniele: dla mnie to oni są kapitanami historii Romy, ze względu na to co z Romą przeżyli. Noszenie tej opaski jest niesamowite, daje ci dodatkowe poczucie przynależności. Oni dwaj byli moimi największymi idolami.

Jak to jest grać w drużynie twoich marzeń u boku dwóch symboli jak Totti i De Rossi?

- Odpowiedziałem już wcześniej. Pięknie jest grać z nimi, byli wielkim nauczycielami, mogę im tylko dziękować.

Był, a jeśli tak to kiedy, szczególny moment, w którym zdałeś sobie sprawę, że zrealizowałeś dziecięce marzenie?

- Chyba tak, w meczu z Interem, gdy zdobyłem pierwszego gola. Tam zrealizowałem marzenie, o które miałem od dziecka.

Ile masz tatuaży? Zrobisz w przyszłości kolejne?

- Mam dwa i teraz robię trzeci, gdyż musi być nieparzysta liczba. Mam imię mojego psa i serce z 24 dla mojej żony i wąsy dla mojego taty. Niebawem zrobię tatuaż dla córki.

Najlepszy moment, jaki przeżyłeś do tej pory w karierze?

- Było ich wiele: najpiękniejszy to gol z Lazio w derbach z zeszłego sezonu, wygranych 4-1.

Co byś robił, gdybyś nie był piłkarzem?

- Myślę, że pracował w barze razem z moją mamą i tatą.

Wydajesz się być prototypem nowoczesnego piłkarza, bardzo wszechstronnym, jednak jaka jest twoja ulubiona pozycja?

- Bez wątplenia bramkarz, lubię bardzo stać między słupkami.

Jakie piosenki słuchasz przed meczem?

- Wiele piosenek, jednak najbardziej lubię Ligabue, dlatego słucham wiele jego piosenek.

Autor: abruzzo